

*W. P. Bibljo...  
...!*

# PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7578

Lwów, czwartek 22 października 1925.

Rok XVI

## W piątek wyjaśnienie sytuacji Rządu. Świadkowie, którzy widzieli bombę, lecz nie widzieli sprawcy zamachu.

### Dym'sja prezesa P. K. O., Lindego.

Powodem stały się „krety rodzinne“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z.) Zapowiadane od pewnego czasu **ustąpienie p. Huberta Lindego z prezesury P. K. O.** stało się faktem. Wczoraj p. Linde zgłosił na ręce premiera Grabskiego prośbę o dymisję. Dymisja ta została przyjęta. Powodem dymisji według „Robotnika“ są **straty poniesione przez P. K. O. z powodu wydawania nieuzasadnionych kredytów niektórym członkom rodziny p. Lindego.** Sprawa ta

ujawnić się miała — jak podaje jedno z pism łódzkich — w związku z aferami niejakiego **Rudolfa Sybickiego, kuzyna p. Lindego,** którego w tych dniach osadzono w areszcie.

Kandydatami na miejsce p. Lindego są p. senator **Szarski,** prezes Izby skarbowej w Poznaniu p. **Szmidt,** prezes Izby skarbowej w Grudziądzu p. **Obrzud.**

### Niesłuchanie bezczelny i perfidny występ ukraińskich członków polskiego parlamentu.

Wrzask o „kryudzie“ na genewskim terenie.

Genewa, 20. października. (Tel. G. P.) Szwajc. A. T. donosi: Ukraińcy parlamentarzyści polscy Czerkawski, Wasyciuk i Lewczanowska, którzy uczestniczą w pierwszym kongresie mniejszości narodowościowych w Europie oświadczyli przedstawicielowi Szwajc. Ag. Tel.: Polskie władze dokonały licznych aresztowań wśród Ukraińców. Oni, jako członkowie polskiego parlamentu oświadczenia przed całym światem, że polski rząd walczy nie z ruchem komunistycznym, lecz ludnością ukraińską jako taką(!). Ponadto wskazują na dalszy

uciel narodu ukraińskiego, któremu władze polskie odmawiają elementarnych praw narodowościowych. Parlamentarzyści zapytują, czy jest przestępstwem ruch ukraińskiej ludności, który domaga się prawa samostanowienia o sobie, czy winy za ten ruch nie ponoszą ci, którzy z pobudek imperjalistycznych dotychczas niepolscy(!?) kraj zdobyli i zalewają go(?) polskimi kolonistami. Wreszcie zaznaczają, że zwracają się dziś z konieczności do opinii publicznej całego świata.

### Sowiety chcą zawrzeć z Rumunją pakt bezpieczeństwa!

Pośrednikiem miał być min. Skrzyński.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z.) Z Berlina donoszą: „Telegraphen Union“ donosi z Bukaresztu, że za pośrednictwem min. **Skrzyńskiego** Sowiety zwróciły się do Rumunji o zawarcie paktu bezpieczeństwa.

Rząd rumuński polecił gen. Javonowici, który prowadzi rosyjsko-rumuńskie pertraktacje w sprawie spławu na Dniestrze, zająć się bliżej tą sprawą i przeprowadzić wstępne konferencje.

### Frunze poddał się operacji.

Wiedeń 20. października. (Tel. G. P.) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Moskwy, że komisarz **Frunze,** który powrócił niedawno

z Krymu, zachorował na wrzody żołądka i musiał się poddać operacji.

### Stresemann się skarży na dwulicową grę Cziczierina.

Gdańsk 20. października. (Tel. G. P.) Tut. prasa niemiecka podaje, iż Stresemann miał w czasie rokowań w Locarno skarżyć się na aroganckie groźby Cziczierina w stosunku do Niemiec. Stresemann rozmawiał również z całą otwartością i bezwzględnością z polskim ministrem spraw zagr. na temat wizyty Cziczierina w Berli-

nie i Warszawie. Według „Chic. Tribune“ min. Skrzyński miał wykazać Stresemannowi (?), że Cziczierin prowadzi dwulicową politykę i że przy wyjeździe swoim z Warszawy do Berlina miał zaproponować przymierze z Rosją sowiecką przeciw Niemcom, która to propozycja rząd polski odrzucił.

### Olszański już opuścił Niemcy?

Demarche posła polskiego w Berlinie.

Warszawa, 20. października. (Tel. G. P.) Radca legacyjny poselstwa polskiego w Berlinie p. **Jabkowski** uczynił w ciągu 20. h. m. demarche u rządu niemieckiego, celem zapoznania się ze wszystkimi dokumentami, dotyczącymi

się ewentualnego udziału w zamachu na Prezydenta Rzpltej we Lwowie niejakiego **Olszańskiego.** Podobno policja polska otrzymała zawiadomienie, że **Olszański** na terytorjum niemieckim obecnie już się nie znajduje.

### „Wniesztorq“ pokazał figę polskiemu przemysłowi.

Pod wpływem zawarcia traktatu z Niemcami agendy przeniesiono do Berlina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z.) W ślad za konferencjami, jakie p. Cziczierin odbył w Warszawie z przedstawicielami rządu polskiego, **Wniesztorq sowiecki nawiązał stosunki handlowe z wielkimi fabrykami łódzkimi** dokonując kilku poważniejszych zamówień na wyroby wełniane. — Wśród przemysłowców łódzkich zapanowało ożywienie i z niecierpliwością oczekiwano dalszych transakcji. Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie **Wniesztorq** przerwał dalsze rokowania i — jak obecnie się okazuje — przedstawi-

ciel łódzki **Wniesztorq** p. Szarino otrzymał polecenie przeniesienia swej działalności do Niemiec i w tym celu wyjechał już do Berlina.

Wniesztorq tłumaczy swoje postępowanie trudnościami, jakie czynione są przez rząd polski eksportowi sowieckiemu. Nie ulega jednak wątpliwości, że przyczyny wstrzymania zamówień sowieckich szukać należy w nacisku ze strony Niemiec, z którymi Rosja sowiecka zawarła świeżo traktat handlowy

# W piątek wyjaśnienie sytuacji Rządu.

**Pierwsze posiedzenie powakacyjne Sejmu. — Znow wniosek „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu. — Przemówienie prem. Grabskiego sprawiło zawód żądnym sensacji. — Kto będzie głosował przeciw Rządowi?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z.) Dzień dzisiejszy był pierwszym aktem wielkiej batalii, jaka toczy się między Sejmem a rządem pod kątem naprawy skarbu i projektów sanacyjnych. Stronnictwa zmobilizowały duży komplet posłów. Obronę rządu prowadzi premier Grabski.

Posiedzenie Sejmu otworzył marsz. Rataj, udzielając głosu posłowi Głabińskiemu, który imieniem Z. L. N. przedstawił punkt wizerowania swego klubu. Przemówienie posła Głabińskiego wypowiedziane bez emocji wniosło atmosferę pokoju. P. Głabiński przedstawił uchwałę Zjazdu Rady naczelnej Z. L. N. i oświadczył, że klub jego jest przeciwny inflacji i poprze taki rząd, który wypełni postulaty stronnictwa.

Nastój opozycyjny zaczął się od przemówienia posła Stolarskiego („Wyzwolenie“), który gwałtownie atakował rząd,

zwłaszcza jego politykę agrarną, nie żałując gorzkich słów pod adresem Min. Sikorskiego i postawił wniosek udzielenia rządowi votum nieufności i wniosek na rozwiązanie Sejmu po myśli art. 26 konstytucji z tem, że nowe wybory miałyby być rozpisane na 31. stycznia 1926 r. (Z góry można oświadczyć, że wniosek o rozwiązanie Sejmu jest niepopularny, chociażby nawet wyborcy byli innego zdania).

Dopiero przemówienie przedstawiciela Kola żydowskiego, posła Frostiga wniosło bardzo dużo ożywienia, a mowy jego słuchali z uwagą nawet zagorzali przeciwnicy polityczni. Poddał on rzeczowej krytyce zjawiska ekonomiczne w państwie. Wielkie zaciekawienie wywołał następnym

o metodach śledczych policji lwowskiej, a wielką wrzawę spowodował taki incydent:

P. Frostig podał, że ze strony przedstawicielstwa Izby skarbowej we Lwowie miano oświadczyć, iż na protokole komisji sejmowej, która badała stosunki podatkowe we Lwowie widnieją podpisy dwóch ohamów. Wśród wielkiej wrzawy zabrał głos marsz. Rataj i oświadczył, że słowa te będą zakomunikowane rządowi i marszałek zarządzi przeprowadzenia śledztwa. Jeżeli zarzut okaże się faktem, marszałek zwróci się do rządu, aby posłom dano zadośćuczynienie.

Premier Grabski podczas tych przemówień robił zapiski, a wreszcie zapisał się do głosu. Gdy fakt ten dostał się do wiadomości posłów, w jednej chwili sala sejmowa zapełniła się w oczekiwaniu ważnego oświadczenia szefa rządu, lecz premier sprawił niespodziankę.

Oto co mówił premier Grabski: Pan poseł Frostig mówił o tem, jakoby odbywały się rokowania o pożyczkę zagraniczną z Rotszyldami. O ile mnie wiadomo, to Rotszyldowie nie o tem nie wiedzą i rząd także nie wie. Bardzo byłbym rad dowiedzieć się o tem. Może w Kole żydowskim są jakie wiadomości o tem. Twierdził też poseł Frostig, że zgłaszali się ludzie, którzy chcieli dać kapitały, a rząd nie chciał ich przyjąć. Takich ludzi nie widziałem. Rad będę, jeżeli pan poseł udowodni swe twierdzenia.

Marszałek Rataj zamknął obrady, naznaczając posiedzenie na środę, godz. 3 popołudniu.

Rozpoczęła się teraz w Sejmie dłuższa debata klubów: rozmowy prowadzone szep-

tem i wiele kombinacji. Stwierdzić należy, że konstelacja ugrupowań w stosunku do rządu w ostatnich godzinach zmieniła się i należy się spodziewać dalszych przesunięć, a może nawet niesoczekiwanych wyników.

W tej chwili jest wiadomem, że przeciw rządowi głosować będzie P. S. L. Piast, Wyzwolenie, Związek Chłopski i mniejszości narodowe. Stanowisko PPS. formalnie przeciwne rządowi, w praktyce przewiduje jednak rezerwę, a może nawet abstynencję w głosowaniu. Także w łonie

Piasta wyczuć można pewne rozbieżności opozycyjnych, a nawet możliwość wstrzymania się od głosowania.

Dzisiaj był pierwszy akt batalii o utrzymanie rządu Grabskiego. Jutro przemawiać będą przedstawiciele klubów (prawdopodobnie czterech), poczem w trzecim dniu nastąpi dyskusja, a

w piątek rezultat.

Oceniając omówienie sytuacji można stwierdzić, że temperatura krytyki, wytyków i oskarżeń obecnego rządu w ostatnich godzinach znacznie spadła.

**GŁOSNA AFERA SZPIEGOWSKA** Sensacyjny dramat  
**PULKOWNIKA REDLA W „AFOLLO“**  
Potworna zbrodnia przez miłość do demonicznej kobiety.

## Spotkanie Cziczierina z Briandem zaczątkiem porozumienia Sowjetów z Zachodem?

Wiedeń 20. października. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse“ z Londynu: Jak podają, Cziczerin zwrócił się w dłuższej depeście, której treść trzymana jest w tajemnicy, do Brianda z prośbą o odbycie z nim konferencji. Słychać, że Briand w porozumieniu z Chamberlainem propozycję tę przyjmie. Sadzą, że przy tej sposobności uczyni Briand Cziczerinowi propozycję trwałego uregulowania sto-

sunków mocarstw zachodnich do Rosji sowieckiej.

### CZICZERIN PRZYBEDZIE DO PARYŻA.

Warszawa, 20. października. (Z.) Z Paryża donoszą: Dziennik „Quotidien“ donosi, że Cziczerin wyraził życzenie przybycia do Paryża celem porozumienia się z Briandem. Pismo paryskie widzi w tem pierwszy wynik konferencji w Locarno.

## Aresztowanie słynnego komunisty Barala.

Wiedeń 20. października. (Tel. G. P.) W sobotę aresztowano tu znanego komunistę Arnolda Barala, niebezpiecznego agitatora bol-

szewickiego, który brał udział w Polsce w rozmaitych spiskach i został zaocznie skazany na śmierć.

## UŁASKAWIENI STUDENCI NIEMIECCY ZOSTANĄ WYDALENI Z ROSJI.

Moskwa 20. października. (Tel. G. P.) Niemiecki student Kindermann i jego koledzy mają być obecnie ułaskawieni ostatecznie w d. 18. października, jako w rocznicę rewolucji. Studenci owi będą potem wydalenii z Rosji do Niemiec.

### CO WPŁYWA NA PODWYŻSZENIE CEN ŻYWNOSCI?

Warszawa, 20. października. (Tel. G. P.) „Kur. Czerw.“ porusza skandaliczną dla naszej administracji i naszych spółdzielni spożywczych różnicę cen na główne artykuły żywnościowe pomiędzy miastami i centrami przemysłowymi a miastami szczególnie na kresach, gdzie kg. mięsa kosztuje 1.20—1.50 zł., litr mleka 7—8 groszy, jajo 6—7 groszy, pud jabłek 1 zł., kg. baraniny 40 gr. Artykuły te dostać można w miastach i centrach przemysłowych po cenach bez porównania wyższych.

Olbrymnia różnica cen wynika nietylko z droższymi środkami komunikacyjnymi, ale także z wysokimi kosztami pośrednictwa.

## STARCIA BULGARSKO-GRECKIE.

Saloniki 20 października. (Tel. G. P.) Oddziały bułgarskie zaatakowały posterunek grecki w pobliżu Demir Kapu, przyczem o-

ficer grecki i parlamentarjusz zostali zabici. Dzisiaj walka rozgorzała na nowo.

### TURCY POD BRONIA.

Konstantynopol, 20. października. (Tel. G. P.) Angielsko-tureckie rokowania utknęły w martwym punkcie. Wobec naprężenia wzajemnych stosunków wzmocniono załogi pograniczne. Turcy zarządzili prace przygotowawcze w sprawie ewent. kampania Dardaneli. D. 20. bm. rozpoczęły się w Syrii wielkie manewry tureckie w obecności Kemala Paszy.

### JEDNODNIOWY STRAJK W BORYSŁAWIU.

Borysław, 20 paźdz. (Tel. G. P.) Dzisiaj odbył się tu jednodniowy ogólny strajk robotników całego śląska borysławskiego. Jako protest przeciwko ciągłym redukcjom w przemyśle naftowym.

### PRIMO DE RIVERA ZAPOWIADA USTAPIENIE.

Paryż, 20. października. (Tel. G. P.) Primo de Rivera na kongresie Ligi Patrijotycznej oświadczył, że skoro wojna w Maroku zostanie definitywnie zlikwidowana wówczas prawdopodobnie król powierzy rząd Lidze Patrijotycznej. Dalej oświadczył Primo de Rivera, że on sam w najbliższym czasie wycofa się z życia politycznego.

## Wł. Reymont wrócił do Warszawy.

Olbrymie sukcesy jego dzieł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z.)

Wł. Reymont powrócił do Warszawy i osiadł we własnym mieszkaniu, zbudowanym przez kooperatywę mieszkaniową na ul. Górnośląskiej. Znakomity pisarz po uroczystościach w Wierzchoślawicach czuł się bardzo osłabiony i poddał się 6-cio tygodniowej systematycznej kuracji klinicznej w Poznaniu. Obecnie zabrał się już do pisania powieści osnutej na tle życia Polaków w Ameryce. W planie tej powieści mieszczą się dwa wielkie obrazy z życia Nowego Jorku i Chicago.

Czytelnictwo „Chłopów“ rośnie po nagrodzie Nobla na całym świecie. W Paryżu kończy się druk II. i III. tomu przekładu francuskiego, przekład angielski prof. Dziewickiego rozchodzi się w 2 wydaniach nowojorskim i londyńskim. Amerykański wydawca sprzedał już „Chłopów“ 40 tysięcy egzemplarzy. Bardzo pięknie i ciekawie wygląda pierwszy tom przekładu japońskiego, dokonanego przez p. Afasido Caso.

### LOTNICY CZESCY PRZYBYLI DO WARSZAWY.

Warszawa, 20. paźdz. (Tel. G. P.) Dnia 20. bm. przed południem wylądowała na lotnisku eskadra wojskowa czeska, złożona z 10 aeroplanów. Ostatnia para reperuje się jeszcze pod Radomiem. Gościom towarzyszą trzy polskie aparaty wojskowe.

### PANICZ, CZY NIE PANICZ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z.) W sprawie rzekomego schwywania w Mogilnie na stacji kolejowej bandyty Panicza nie nastąpiło jeszcze potwierdzenie. Z fotografii Panicza, które policja posiada z przed czterech lat nie można ustalić niezbitcie, czy jest to Panicz, Również wszyscy ci, którzy przyjechali, aby stwierdzić jego identyczność, nie są w stanie tego z całą stanowczością uczynić.

### NIEMA ZALICZEK NA EMERYTURY KOLEJOWE.

Warszawa, 20. paźdz. (Tel. G. P.) Wobec pogłosek, jakoby min. kolei zamierzało przyznać zwolnionym ze służby pracownikom kolejowym, nie mającym praw emerytalnych, zaliczki na poczet przyszłych emerytur (wedle nowego projektu), stwierdza się, że wiadomość ta nie polega na prawdzie.

### ZGON ZNANEGO POETY KVPILA.

Praga, 20. października. (Tel. G. P.) Wczoraj po południu zmarł tu znany poeta i polonofil, Franciszek Kvpil. Obchodził on w lutym b. roku jubileusz 70-letnia urodzin.

## Kronika telegraficzna

Donoszą z Paryża o śmierci Nisarda, b. ambasadora Francji przy Watykanie.

Zgromadzenie narodowe Angory zbierze się 22. bm.

Polsko-czeskie rokowania naftowe. Wczoraj rozpoczęły się w Pradze narady między reprezentantami czeskosłowackiego Towarzystwa naftowego a przedstawicielami polskiego przemysłu naftowego, w sprawach dotyczących przemysłu naftowego oraz handlu naftą.

Do Hawru przybył z Leningradu parowiec duński z transportem 7.200 tonn zboża. Jestto pierwszy transport zboża z Rosji od zakończenia wojny światowej.

Do Gdańska przybyła wczoraj włoska eskadra lotnicza złożona z 2 hydroplanów. Po tygodniu odleci do Kopenhagi, skąd przez Kolonję i Moguncję powróci do Włoch.

**Ostatnie Nowości dla Pań**  
na suknie, kostjumy, płaszcze damskie  
poleca Firma **Antoni Uwiera**  
Lwów, ul. Hallerka 10.  
Filja w Tarnopolu. Filja w Stryju.

# Ci, którzy nie widzieli sprawcy zamachu, ale widzieli bombę.

## Co zeznał komendant Wiczyński? — Znowu bezosobowa ręka, rzucająca bombę. — Zeznania posterunkowych.

(Siódmy dzień rozprawy Steigera.)

Lwów 21. października.

Po otwarciu rozprawy o godz. 9.40 zabrał głos adw. dr. Loewenstein i imieniem obrony złożył następujące oświadczenie w zwią-

### Oświadczenie obrony.

— Podstawowym prawem i obowiązkiem obrońcy jest poddać analizie zeznania oskarżonego i świadków, złożone w śledztwie. O ile w każdym śledztwie przebiega linja myślowa, wytknięta przez prowadzącego śledztwo sędziego, to w danym wypadku subiektywne zapatrywania sędziego śledczego znalazły swój wyraz, przekraczając czestokroć miarę. Obrona daleka jest od krytyki zarządzenia Trybunału, skierowanego przeciw koledze dr. Grekowi. Obrona oświadcza, że w wypełnieniu swoich obowiązków trwać będzie przy prawie analizy śledztwa, albo-

ku z wczorajszą uchwałą Trybunału, którą Trybunał udzielił obrońcy adw. drowi Grekowi nagany za ubliżające wyrażenie się o sędzię śledczym:

wiem z prawa tego ma korzystać oskarżony.

W odpowiedzi na to oświadczenie zabrał głos przewodniczący Trybunału:

— Oświadczenie obrony mieści wzmiankę, że obrona nie może być krępowana w analizie śledztwa. To prawo obronie przysługuje i wykonywać go może zapomocą oświadczeń i stawiania pytań. Jednakowoż dotychczas zarzutów konkretnych nie było. Na tem uważam sprawę za wyczerpaną.

Przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków.

### Zeznania komendanta Policji Wiczyńskiego.

Świadek Walerjan Wiczyński, komendant wojewódzki Policji państw., zeznaje za zgodą stron bez zaprzysiężenia.

— Jechałem w aucie za orszakiem Prezydenta w takiej odległości, że widziałem z daleka oddział ułanów. Przedemną jechało kilka aut. Koło restauracji Szkowrona lub apteki Mikolascha usłyszałem

krzyk „bomba“.

Z prawej strony na stopniach samochodu stał wywiadowca śp. Presz, należący do brygady ochronnej.

Na krzyk bomba zatrzymaliśmy auto i biegnęliśmy w kierunku, gdzie wznosił się dym. Przedmiot ten leżał koło kawiarni De la paix, na jezdni. Publiczność stojąca pod kawiarnią i na balkonie wołała rozmaicie: Jedni wołali, że bomba wyleciała z okien z Tow. Kred. Ziemskiego, inni, że z Kawiarni De la paix.

Był chaos.

W pewnej chwili zawołałem posterunkowego i kazałem mu pilnować płonący przedmiot, owinięty w papier zadrukowany. Śp. Presz wziął go do ręki, ale ja mu kazałem położyć na miejscu, gdzie upadł.

Zgłosiło się do mnie wielu świadków, kazałem ich spisywać wyw. Niebyskiemu.

Z lewej strony tj. w stronie ul. Legionów zauważyłem ruch. Usłyszałem, jak jakaś pani, legitymująca się w grupie ludzi jako artystka, wołała: „Byłam świadkiem, nie mam czasu, spieszę się do teatru, proszę moją legitymację, byłam świadkiem...“

Ja stałem na środku jezdni. Kobieta ta była na chodniku koło Beyera w odległości najwyższej 10 kroków ode mnie. Postaci jej nie widziałem. Podeszedłem do tej grupy i kazałem tej pani udać się do komisariatu. Wydałem

zarządzenia posterunkowemu, kazałem

przeprowadzić rewizję

w Kawiarni De la paix i w Tow. Kredytowym Ziemskim.

Potem zatelefonował mi p. Łukomski, że sprawcę już ma.

Przewodniczący: Dużo osób było w tej grupie?

Świadek: Przeszło dwieście. Stali od budki inwalidzkiej do gazonu obok figury M. Boskiej. W głębi ul. Legionów widziałem także wiele osób kręcących się.

Przewodniczący: W jakiej sytuacji widział pan oskarżonego?

Świadek: Stał z ową panią w grupie. Mówił: „To nie ja“. Był podenerwowany, błąd.

Przewodniczący: Do kogo mówił oskarżony: „To nie ja“?

Świadek: Do wszystkich.

Przewodniczący: W śledztwie zeznał pan, iż owa kobieta twierdziła, że widziała aresztowanego, jak rzucił bombę?

Świadek: Dziś nie mogę sobie dokładnie przypomnieć.

Przewodniczący: Gdzie pan stał, mówiąc do p. Pasternakówny?

Świadek: Stałem na jezdni. Aresztowany, p. Pasternakówna i posterunkowy podeszli ku mnie w kierunku sklepu Beyera. Początkowo sądziłem, że owa pani jest podejrzaną. Nie wdając się bliżej w sprawę, kazałem ich oboje sprowadzić do komisariatu.

Przewodniczący: Co mówiła jeszcze p. Pasternakówna?

Świadek: Zdaje mi się, że mówiła ona: „stałam za nim i widziałam ruch ręką“. Nie jestem jednak pewny, czy słyszałem to w tej samej chwili, czy potem na policji.

Przewodniczący: A co mówiła p. Pasternakówna na policji?

Świadek: Nie przypominam sobie.

Przewodniczący: Czy wydał pan zarządzenia co do ochrony miejsca zamachu?

Świadek: Kazałem pilnować go jakimś posterunkowemu.

Przewodniczący: Czy bomba była duża?

Świadek: Dostyc duża. Papier spalił się, następnie ogień zgasł.

Prokurator: Czy pamięta pan na pewno, że Steiger mówił wtedy, „to nie ja“?

Świadek: Tak jest.

Prokurator: W jaki czas było to po aresztowaniu?

Świadek: Nie wiem.

Dr. Grek: Czy rewizję, zarządzoną w kawiarni i Tow. kred. ziemskim, cofnął pan po aresztowaniu Steigera? Czy był pan pewny, że sprawca już jest w ręku policji?

Świadek: Nie.

Dr. Grek: Mówiono tu, że Steiger wobec pana prawie się przyznawał?

Świadek: Ja tego nie słyszałem.

Sędzia przysięgły: Czy okna w Tow. kred. ziemskim były otwarte?

Świadek: Zdaje się otwarte były na drugim piętrze.

Dr. Landau: Czy wie pan, że w kawiarni przeprowadzono rewizję aż do strychu?

Świadek: O tem nie wiem. W Tow. kred. ziem. przeprowadził rewizję wy-

wiadowca Presz i zawiadomił mnie, że przytrzymał w piwnicy jakiegoś osobnika. Osobnik ten okazał się niewinny Czy był na strychu, nie wiem.

Dr. Landau: Podał pan, że zjawili się świadkowie, podający rozbieżne wiadomości. Dlaczego tu tak nikła jest liczba świadków, którzy zeznają, że bomba spadła z góry?

Świadek: Z chwilą, gdy sprawa poszła na ul. Kazimierzowską, sprawą nie zajmowałem się.

Dr. Landau: Kto zadecydował, że dochodzenia w sprawie politycznej, jaką jest zamach, przeprowadzała policja kryminalna?

Świadek: Polecenie to wydał dyr. Reinländer.

Dr. Grek: Kto był odpowiedzialny za bezpieczeństwo osoby p. Prezydenta?

Świadek: Wedle ustawy władza administr., we Lwowie Dyrekcja policji. Techniczne wykonanie należało do policji bezpieczeństwa. Zarządzenia wydał insp. Łukomski.

Rosenkranz: Kiedy panu zatelefonowano, że „sprawca już jest“?

Świadek: W jakiś czas potem otrzymałem tę wiadomość. Zainteresowało mnie to bardzo, dlaczego tak prędko. Wyjaśniło mi się to, gdy dowiedziałem się, że na ul. Jagiellońskiej spotkał aresztowanego insp. Łukomski.

### Świadek, który widział bombę rzuconą z jezdni.

Następny świadek Stefan Jarosz, czeladnik krawiecki, zaprzysiężony był przy rozprawie doraźnej i pod tą przysięgą zeznaje obecnie:

— W dniu tym po 2-giej popoł. stałem na rogu ul. Kopernika i czekałem tam do 3 godz., tj. do chwili, gdy sklep, w którym jestem zajęty, będzie otwarty. Było tam więcej osób i zepchany zostałem na jezdnię, dotykając piętą krawężnika.

Gdy powóz Prezydenta nadjechał, towarzyszyłem mu wzrokiem moim. W tej chwili wyleciał z publiczności jakiś przedmiot. Ujrzałem go w chwili, gdy był tuż nad powozem Prezydenta. Upadł, nie dotykając niczego, przy czem usłyszałem hałas. Powozu nie dotknął, bo gdy upadł na ziemię, powóz już był daleko. Powstał dym i słaby ogień. Przedmiot ów był owinięty w gazetę. Widziałem to dobrze, bo byłem oddalony od niego o 8 kroków. Sznurka nie widziałem.

Przewodniczący: Z którego punktu rzucono bombę?

Świadek: Zdaje mi się, że z jezdni ul. Legionów, z mojej lewej strony (sic!).

Przewodniczący: Dużo było publiczności za panem?

Świadek: Ja byłem pierwszy w szeregu, ile było za mną nie zauważyłem. Może 30 lub 40.

Przewodniczący: Jak się zachowywała publiczność?

Świadek: Naprzeciwko mnie widziałem, że zdejmowano kapelusze, okrzyków nie słyszałem.

Przewodniczący: Cóż było dalej?

Świadek: Bojąc się eksplozji, zwróciłem się do ucieczki. Przedemną ludzie już uciekali. Dobiłem do włączenia koło portalu Beyera i tam przystanąłem. Następnie z ciekawości spojrziałem w kierunku ul. Legionów. Wtedy spostrzegłem jakąś panią krzyczącą: „Uciek! do tej bramy, był w jasnym płaszczu. Nikt na to nie zwracał uwagi. Ja podeszedłem do niej i powiedziałem, aby pokazała, kogo widziała. Ona na to: „Chodźmy, on tam jeszcze stoi“. Doszliśmy do bramy i stanęliśmy w progu. Pani owa mówi do mnie: „Ja się boję wskazać“. Ja ją uspokajałem.

W bramie było dużo ludzi cywilnych i nie widziałem człowieka w jasnym płaszczu. Nagle ona zawołała. „Wychodź!“ i pokazała mi oskarżonego. Szedł z kapeluszem w ręku. Gdy p. Pasternakówna zatrzymała, on począł coś mówić, z czego pamiętam jedno: „Ja wracam do biura“. Wtedy pani Pasternakówna:

„Zupełnie był do tego podobny“.

Jakiś pan poważny odezwał się do p. Pasternakówny: „Niech pani uwa-

WINA RIEDLA

za, to wielki zarzut! Trzeba wiedzieć napewno. Może podobny tylko?”

Pasternakówna odpowiedziała po namyśle:

„Tak, to ten“

Wskazany wyjął legitymację i podał posterunkowemu. Owa pani także wręczyła swoją legitymację i mówiła, że śpieszy do teatru.

**Przewodniczący:** Zznał pan w śledztwie, że przytrzymany był nastraszone.

**Świadek:** Ja się na tem nie znam, czy był nastraszony.

**S. Göttinger:** Czy słyszał pan z ust tej pani słowo „zdaje się“?

**Świadek:** Dziś sobie nie przypominam.

**Prokurator:** Czy ręce w tłumie podnoszono?

## Świadek zeznający po niemiecku.

**Świadek Riwen Reiss,** kupiec, słuchany był przy rozprawie doraźnej. Zeznaje w języku niemieckim.

— Szedłem ulicą Legionów i tu dowiedziałem się, że ma nadjechać Prezydent. Zatrzymałem się na jezdni kilka kroków od trotuaru i latarni narożnej. Ujrzałem wyciągniętą rękę, z której wyleciał pakiet, który upadł koło banku Schütza i Chajesa.

**Przewodniczący:** Gdzie była ta ręka?

**Świadek:** Na trotuarze, może dwa kroki od latarni w kierunku ku sklepowi Beyera.

**Przewodniczący:** Jak była ubrana ta ręka?

**Świadek:** W ciemnym rękawie, koloru nie zauważyłem.

**Przewodniczący:** Proszę opisać ten pakiet.

**Świadek:** Był okrągły, owinięty, zdaje się, w biały papier.

**Przewodniczący:** Osoby, z ręki której wyleciał ów pakiet, pan opisać nie może?

**Świadek:** Nie widziałem zupełnie ani twarzy, ani tułowia. Był to człowiek niskiego wzrostu.

**Przewodniczący:** A może to była kobieta?

**Świadek:** Nie, to był mężczyzna, miał kapelusz męski, ale jaki to był kapelusz, nie zauważyłem.

**Przewodniczący:** Czy miał okulary?

**Świadek:** Nie zauważyłem.

**Przewodniczący:** Dlaczego mówi pan, że był to mężczyzna niski?

**Świadek:** Ja tak przypuszczam, to trwało jedną sekundę.

## Świadek, który obserwował bombę z tramwaju.

**Świadek Zdzisław Flach,** b. urzędnik Dyrekcji Skarbowej, obecnie nauczyciel ludowy w Peplinie. Zeznaje pod przysięgą, złożoną w sądzie doraźnym.

— Jechałem tramwajem „T“. Na rogu ul. Legionów tramwaj został zatrzymany, ponieważ zbliżał się orszak Prezydenta. Nagle ujrzałem z grupy ludzi koło sklepu Beyera wylatujący pakuneczek. Pakiet ten był, zdaje się, owiazany sznurkiem. Owinięty był w jasny papier.

Wyleciał na wysokość latarni i upadł tuż za powozem Prezydenta. Ktoś ze stojących na platformie tramwaju powiedział wtedy: „bomba“. Zastanowiło mnie, że przedmiot ten nie wybuchał. Ludzie stojący tuż przy jezdni nie ruszali się, podczas gdy stojący w tyle rzucili się do ucieczki. Wtedy ja wyszedłem z tramwaju i przyszedłem na chodnik ul. Le-

**KOPERNIK**

Wspaniała i agikomedja w 9 aktach (Szkoła flirtu i jak należy zdobywać mężów) p. n.

**MARYSIENKA**

# MAŁŻENSTWO GROBEM MIŁOŚCI

W głównych rolach uroczą COLLEN MOORE i słynny MILTON SILLS.

**Świadek:** Nie widziałem.

**Prokurator** prosi o zatrzymanie świadka do przesłuchania świadków Repela, Miękini i Patera.

**Przewodniczący:** Czy zauważył pan, co się działo koło rzuconej bomby?

**Świadek:** Jakiś starszy pan w cylindrze podniósł ją, oglądał, następnie położył na ziemi.

**Przewodniczący:** Czy kapelusz wystawał ponad tłum?

**Świadek:** Był niżej, aniżeli inne osoby.

**Przewodniczący:** Dużo było tam ludzi?

**Świadek:** 50 do 60.

**Przewodniczący:** Z której strony od pana wyleciała bomba?

**Świadek:** Z prawej.

**Przewodniczący:** Co się stało z tą ręką potem, tj. z jej właścicielem?

**Świadek:** Niewiem, czy pozostał na miejscu, czy uciekł. Widziałem, że wszyscy uciekli do bramy.

**Przewodniczący:** Zznał pan był przy rozprawie doraźnej, że widział pan wówczas sylwetkę mężczyzny i nie zauważył pan, czy był wysoki, czy niski.

**Świadek:** Widocznie sędzia mnie nie zrozumiał.

**Przewodniczący:** Zznał pan dalej, że człowiek ów uciekł do bramy przy ul. Legionów?

**Świadek:** Ja tego nie powiedziałem. Powiedziałem, że wszyscy uciekli do tej bramy („Jeder einer“) i pewnie mnie źle zrozumiano.

**Przewodniczący:** Zznał pan, że stał on przed panem?

**Świadek:** On stał po mojej prawej ręce.

**Prokurator:** Czy pana pytano po niemiecku? Czy rozumie pan po polsku?

**Świadek:** Pytano mnie po niemiecku, po polsku mało rozumiem.

**Przewodniczący:** Czy pana pytano po niemiecku? Czy rozumie pan po polsku?

**Świadek:** Pytano mnie po niemiecku, po polsku mało rozumiem.

**Przewodniczący:** Czy pana pytano po niemiecku? Czy rozumie pan po polsku?

**Świadek:** Pytano mnie po niemiecku, po polsku mało rozumiem.

**Przewodniczący:** Czy pana pytano po niemiecku? Czy rozumie pan po polsku?

**Świadek:** Pytano mnie po niemiecku, po polsku mało rozumiem.

**Przewodniczący:** Czy pana pytano po niemiecku? Czy rozumie pan po polsku?

**Świadek:** Pytano mnie po niemiecku, po polsku mało rozumiem.

**Przewodniczący:** Czy pana pytano po niemiecku? Czy rozumie pan po polsku?

**Świadek:** Pytano mnie po niemiecku, po polsku mało rozumiem.

**Przewodniczący:** Czy pana pytano po niemiecku? Czy rozumie pan po polsku?

**Świadek:** Pytano mnie po niemiecku, po polsku mało rozumiem.

**Przewodniczący:** Czy pana pytano po niemiecku? Czy rozumie pan po polsku?

**Świadek:** Pytano mnie po niemiecku, po polsku mało rozumiem.

**Przewodniczący:** Czy pana pytano po niemiecku? Czy rozumie pan po polsku?

**Świadek:** Pytano mnie po niemiecku, po polsku mało rozumiem.

ona na wysokość latarni. Ognia i dymu nie widziałem.

**Przewodniczący:** Czy ludzie wznosili ręce do góry?

**Świadek:** Tak jest. Zdaje się, że widziałem, iż z okolicy budki wyrzucono coś. Może były to kwiaty?

**Przewodniczący:** Jak się zachowała grupa ludzi, ze środka której wyrzucono bombe?

**Świadek:** Panował tam ruch, podczas gdy w szeregu, stojącym przed tą grupą stano spokojnie. Gdy wznosił się dym z pod koni, rzucili się wszyscy, stojący na przodzie, do ucieczki.

**Przewodniczący:** Czy zamie-

## Bomba podobna do bukietu białych kwiatów.

**Świadek Wawrzyniec Niebyski,** urzędnik wywiadowczy policyjny, zeznaje pod przysięgą złożoną przy rozprawie doraźnej.

W piątek 5. września od 12 godz. wyznaczono mi stanowisko na rogu ul. Kopernika. Stałem obok kawiarni De la paix. Gdy zbliżył się orszak Prezydenta i powóz mijał, wyleciał z pod sklepu Beyera przedmiot, który upadł.

**Przewodniczący:** Gdzie upadła bomba?

**Świadek:** O trzy kroki odmnie.

**Przewodniczący:** Jaka drogę przebiegła ona?

**Świadek:** Ujrzałem ją, gdy była już w powietrzu. Wyleciała według mego przekonania z grupy pod sklepem Beyera.

**Przewodniczący:** Jak wyglądała?

**Świadek:** Zrobiła na mnie wrażenie bukietu białych kwiatów. Dopiero, gdy ujrzałem ogień, zorientowałem się, że to bomba.

**Przewodniczący:** Cóż było dalej?

**Świadek:** Po upadku bomby i przejeździe kawalerii przebiegłem na drugą stronę ulicy. Publiczności już dużo nie było.

**Przewodniczący:** Ile czasu minęło, nim pan się dostał na drugą stronę?

**Świadek:** Najwyżej jedna minuta. Wszyscy skierowali się do bramy. Ujrzałem tam także i konnych posterunkowych. W sieni było zamieszanie. Przeszedłem przez całą sien i nie zobaczywszy nikogo w podwórzu, wróciłem na próg bramy. Tutaj była p. Pasternakówna, która stała obok przytrzymanego p. Steigera.

**Przewodniczący:** Jak się zachowywał oskarżony?

**Świadek:** Pamiętam tylko, że powiedział: „Ja jestem urzędnikiem“. I przeczył w jakiś sposób, ażeby on był sprawca. Słów nie pamiętam. Potem legitymowałem Steigera i Pasternakównę. Zapytałem ją: „Czy pani widziała?“ Odpowiedziała: „Tak jest“. Zbiegowiska wtedy obok nas nie było.

**Przewodniczący:** Czy w drodze do policji nie słyszał pan, by

szanie to w tylnej grupie powstało zaraz po wyrzuceniu bomby?

**Świadek:** Tak jest.

**Przewodniczący:** Jak się objawiało to zamieszanie?

**Świadek:** Nie obserwowałem go szczegółowo.

**Przewodniczący:** Jak się zachował ów człowiek w brązowym ubraniu, który wsiadł do tramwaju?

**Świadek:** Był wzburzony i mówił: „Dziwna rzecz, że tak źle była ta bomba skonstruowana, iż nie wybucha.“

**Dr. Landau:** Zastanawia mnie, czy pan mógł wiedzieć z odległości 20 metrów sznurkiem, którym owiazany był pakuneczek.

**Świadek:** Mnie się zdawało, że widziałem.

**Dr. Landau:** W śledztwie zznał pan, że pakiet był owiazany prawdopodobnie sznurkiem.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

**Świadek:** Stanowczo twierdzić nie mogę.

wego. W chwili, gdy nadjechał powóz Prezydenta, został wyrzucony rodzaj pudełka w kierunku powozu. Upadł on z drugiej strony i począł się palić. W tej chwili publiczność zaczęła się cofać. Usłyszałem głos jakiejś kobiety: „Uciek! do bramy, w jasnym płaszczu”. Kolega mój, Kostkiewicz, zsiadł z konia i wbiegł do bramy. Konia jego trzymałem ja, nie zsiadając ze swego. Potem wzyw. Niebyski aresztował p. Steigera.

**Przewodniczący:** Czy dużo osób było w miejscu, z którego wyleciała bomba?

**Świadek:** 20 do 25 osób. Koło mnie na ulicy stali mali chłopcy.

**Przewodniczący:** Czy obserwował pan lot bomby?

**Świadek:** Ujrzałem ją dopiero na wysokości 2 metrów nad jezdnią ul. Kopernika. Podobna była do pudełka z tutek, owiniętego w biały papier.

**Przewodniczący:** Jak wysoko wzniosła się w powietrzu?

**Świadek:** Do 4 metrów.

**Przewodniczący:** Gdzie jest miejsce wylotu bomby według pańskich obserwacji?

**Świadek:** Ze środka chodnika nieco z głębi ul. Legionów.

**Przewodniczący:** Jak zachowała się publiczność?

**Świadek:** Zaczęła się cofać. Gdy ruszyłem za kolega Kostkiewiczem, usłyszałem wołającą kobietę: „On uciek! do bramy, w jasnym płaszczu.” Rozumiałem to w ten sposób, że mówi o sprawie. Podczas gdy kolega był w bramie, ja przytrzymałem wskazane mi przez ową panią.

**Świadek:** Józef Kostkiewicz, konny posterunkowy, zeznaje pod przysięgą złożoną w sadzie do różnym.

— Stałem na koniu na rogu ul. Legionów obok sklepu Starcka. Gdy nadjechał powóz Prezydenta wyleciał z pod sklepu Bevera jakiś przedmiot. Upadł on obok lewego (sic!) koła powozu.

**Przewodniczący:** Z którego miejsca wyleciała bomba?

**Świadek:** Z rogu ul. Legionów. Na krzyk jakiejś kobiety, że sprawca uciek! do bramy, podjechałem, zsiadłem z konia i pozostawiwszy go na trotuarze, wbiegłem do bramy. Jakaś kobieta, nie wiem, czy była to panna Pasternakówna, powiedziała mi, że uciek! w głąb podwórza, wobec czego zrewidowałem podwórze, poczem powróciłem do bramy. Tu zobaczyłem, że p. Steiger był już aresztowany.

Po przesłuchaniu tego świadka odroczył przewodniczący o g. 3 rozprawę do dziś godz. 9.

## MAGAZYN I PRACOWNIA KONFEKCJI DAMSKIEJ

N. POKOBNY, Lwów, Akademicka 12

poleca wielki wybór modeli zagranicznych, 79 19

## Dlaczego odroczone rozprawę Pańczyszyna?

Świadek Kucharski bał się losu Cechnowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z.) Wczoraj w sądzie okręgowym miała się odbyć rozprawa komunisty Pańczyszyna oskarżonego m. in. o to, że próbował odbić Bałgińskiego i Wieczorkiewicza. Po zwołaniu sprawy okazało się, że brak najważniejszego świadka oskarżenia Kucharskiego, którego zeznania niesłychanie obciążły Pańczyszyna. Prokurator Dołęga-Kowalewski wniósł o odroczenie rozprawy. W odpowiedzi obrona, która domagała się przekazania całej sprawy do Lwowa podkreśliła, że zarządzi poszukiwania tego świadka.

Jednocześnie prokurator zaznaczył, że „trudno dziwić się świadkowi Kucharskiemu”. Figurował on na liście świadków razem ze śp. Cechnowskim, którego zabito na kilkanaście godzin przed konfrontacją właśnie z tym samym Pańczyszynem. „Świadczenie w tych sprawach, gdy ma się do czynienia z partiami wywrotowymi, stało się niemal bohaterstwem. Sąd sprawę odroczył, my zaś pytamy, czy nasze władze doprawdy nie mają środków, aby zapewnić świadkom bezpieczeństwo osobiste i to nie tylko na sali sądowej?”

## Masowe aresztowania komunistów w Białostockiem.

Ujęto przeszło 400 osób i skonfiskowano mnóstwo broni

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z.) Na terenie województwa białostockiego policja dokonała w dniach ostatnich masowych rewizji i aresztowań, mających na celu zlikwidowanie rozrzuconych po całym województwie wszelkiego rodzaju organizacji

komunistycznych. Aresztowano przeszło 400 osób, które przekazano władzom sądowym. Oprócz mnóstwa bibuły agitacyjnej skonfiskowano w wielu miejscach pewną ilość karabinów, rewolwerów i amunicji.

## Zawieszenie w urzędowaniu sędziego śledczego

w związku z niesłychaną ucieczką Leszczyńskiego, Poprzedni sędzia przez pół roku „nie mógł go poznać”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. października. (Z.) W związku z ucieczką z więzienia wywrotowca Juliana Leszczyńskiego, władze prowadzą energiczne śledztwo. Sprawą tą zajął się osobiście Minister sprawiedliwości. Dzisiaj zawieszono w urzędowaniu sędziego śledczego Stranzmana, pod którego opieką znajdował się Leszczyński. Sędzia ów nie przesłuchiwał oskarżonego, poruczyłszy to młodej aplikantce.

Prasa podaje, że Leszczyński był kolegą i znajomym obecnego sędziego

śledczego w Sosnowcu Dymitra Przewłockiego, który prowadził początkowe śledztwo, trwające przeszło pół roku. Przewłocki w Sosnowcu aż pół roku musiał przyglądać się Leszczyńskiemu, którego doskonale znał, aby stwierdzić, że jest to istotnie Leszczyński i zawiadomić władze o tem. Leszczyński bowiem podawał się za Laskowskiego i pełnił w Sosnowcu funkcje sekretarza słynnego Waidenburga, naczelnika wydziału politycznego rządu sowieckiego.

## „Poszukuje się niewiast o miłej powierzchowności”

Berlin, w październiku.

Pewien komitet, organizujący w Berlinie pierwszą wystawę kinową, ogłosił, iż poszukuje 50—60 kobiet o powabnej powierzchowności jako kasjerek i kontrolerek biletów na wystawie.

Na skutek ogłoszenia, na drugi dzień przybyło z górą 800 dam. Wśród kandydatek wszczęły się spory i bójkę, komitet zaś znalazł się w trudnej sytuacji. Kancelarja kino-teatru, pragnąc wyjść cało z opresji, ogłosiła, że będą przyjęte tylko młode kobiety, poniżej 25 lat życia i z włosami obciętymi a la garconne.

Ponieważ większa część przybyłych nie odpowiadała tym warunkom, awantura przybrała tak groźny obrót, że trzeba było wezwać policję. Nadjechały wkrótce dwa ciężarowe auta z karabinami maszynowymi i milicjantami. Nie doszło jednak do użycia broni, gdyż rozindyczone kandydatki zdecydowały się na opuszczenie placu wystawowego.

## Dzieci zatrute wódką leżą martwe w rowie.

Kopenhaga, w październiku.

Poważny duński Tygodnik Lekarski w Danji zajmuje się zatrważającym wzrostem pijaństwa wśród kobiet i dzieci w Finlandji. Jedną z przyczyn tego objawu jest prawo prohibicji i rozpowszechnienie się potajemnej fabrykacji wódki.

Pijaństwo jest obecnie nadzwyczaj popularne wśród kobiet i dzieci. Dzieci do szkoły przychodzą z butelkami wódki w kieszeniach. W pewnej wsi znaleziono trzech uczni, leżących w rowie — zmarłych z powodu nadużycia alkoholu.

Podczas wieczorków tańczących, po wsiach i dzielnicach uboższych, większość dziewcząt tańczących jest pijana. Wódkę daje się nawet niemowlętom w kołysce.

Stan taki był nawet nie do pomyslenia 10 lat temu. Moralne spustoszenie, jakie prohibicja poczyniła wśród młodzieży finlandzkiej jest straszne.

## Otwarcie i poświęcenie Ogniska oficerskiego.

Brzeżany, w październiku.

W Brzeżanach, gdzie stacjonuje poważny garnizon, dawał się odczuć brak ogniska oficerskiego. Towarzystwo wiedzy wojskowej tulało się po małych lokalach, których ani wygląd zewnętrzny ani też warunki hygieniczne nie przyczyniały się wcale do tak ważnej dla naszego korpusu oficerskiego pracy nad samokształceniem się. Dzięki zrozumieniu władz wojskowych i usilnym zabiegom komendanta garnizonu i dcy 51. pp. pułk. Golińskiego, oraz pułkownika inż. Dziakiewicza, stanął w Brzeżanach budynek odpowiadający zupełnie wymaganiom chwili. W niedzielę 4. bm. w obecności delegata dcy korpusu i dcy dywizji generała Marjańskiego, delegatów pułków dywizji, zebranych przedstawicieli władz i miasta, oraz korpusu ofic. garnizonu, dokonał poświęcenia budynku ks. dziekan Limanowski. Podczas śniadania przemówił w ciepłych słowach dca dywizji generał Marjański dca 51. pp. pułkownik Goliński, wskazując na cele wojska i dziękując za przybycie gościom. W odpowiedziach posła na Sejm Wiśniewskiego i burmistrza miasta Dra Schuessla wyczuwało się radość z dożywania dzieła, które specjalnie na kreślonych obojętności społeczeństwu polskiemu i jego obywatelom w mundurze wojskowym, krzewienie myśli i życia polskiego. Wicem prezydentem zebrało się kółko rodzin oficerskich i gości w salach ogniska na zabawę, która pozostawiła po sobie najmiłsze wrażenie.

## NADESLANE

Wobec pojawienia się w „Gazecie Porannej” z dnia 16. i 18. października rb. Nr. 60—81 ogłoszenia o otwarciu z dniem 16. X. 1925 r. we Lwowie, Rynek 3, Hurtowni Państwowego Monopoliu Spirytusowego, podpisana firma na żądanie Dyrekcji Państwowego Monopoliu Spirytusowego prostuje niniejszem treść tego ogłoszenia i powiadamia, że nie była upoważniona do pomieszczenia podobnego inseratu, gdyż hurtownia otwierana jest przedsiębiorstwem prywatnym, sprzedającym na podstawie uzyskanej koncesji spirytus monopolowy do celów domowo leczniczych, nie zaś Hurtownią Państwowego Monopoliu Spirytusowego.

Hurtownia Spirytusu Monopolu  
D. Kessler,

7115

Lwów, Rynek 3.

## Ostrzeżenie.

W ostatnich czasach pewien osobnik przeprowadza naprawy instalacji wodociągowych, podszywając się pod firmę miejskiego zakładu wodociągowego, względnie miejskiego warsztatu napraw wodociągowych domowych. Naprawy te wykonuje źle i niesfachowo. Po dokonaniu naprawy wystawia rachunki ze sfałszowanymi pieczęciami. Wobec tego zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że naprawy zostają wykonywane przez miejski zakład wodociągowy i miejski warsztat napraw wodociągów domowych tylko za poprzednim zgłoszeniem i zamówieniem naprawy w biurze przy ul. Podwale 1. 3. Naprawy wykonują monterzy zaopatrzeni w książki legitymacyjne i legitymacje tramwajowe z fotografią, których okazania należy żądać przed każdą naprawą. 7112

Z miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie.

Kupujcie  
50-groszowe cegielki  
na Gimnazjum w Brzuchowicach.

### Podziękowanie.

Głęboko wzruszona żalobnymi objawami czi dla śp. meza mego Zygmunta Szulakiewicza i o-azaniem mi współczuciem w tem ciężkim przejściu — gorąco dziękuję wszystkim przyjacielom i znajomym, jakoteż instytucjom, w których mój mąż współpracował a mianowicie: Gał. Kasie Oszczędności, Związkiowi p. sk. Kas Oszczędności, Spółce akc. dla przemysłu naftowego i gazów, Zachodnio Małopolskiej Spółce naftowej i gazowej, Polsklemu Bankowi Przemysłowemu, Raffinerji nafty, Spółce dla handlu i przem. Wulkan, Pow. Kasie Oszczędności w Buczaczu i Sct. akc. Fink — za słowa żalu, złożone wieńce i oddanie ostatniej posługi Zmarłemu. Wdowa.

**TEATR WIELKI.**

Środa 21. bm. „Codziennie o 5-tej.“  
Czwartek 22. bm. „Codziennie o 5-tej.“

**TEATR NOWOŚCI.**

Środa 21. bm. „Śpiewak własnej niedoli“ (premiera).  
Czwartek 22. bm. „Jej Wysokość Tan-  
cerka“.

\*

Teatr Wielki gra dziś i jutro, z nie-  
slabnącym powodzeniem, niezwykle we-  
solą farsę francuską „Codziennie o 5-tej...“  
która nie przestaje być pierwszorzędną  
atrakcją.

Teatr Nowości występuje dziś z pre-  
mierą niezwykle interesującej sztuki Dy-  
mowa „Śpiewak własnej niedoli“.

„Dziewczyna z Zachodu“ trzyaktowa  
opera Pucciniego, ukaże się po raz pierw-  
szy u nas w sobotę 24. bm. Operze tej po-  
święcono bardzo wiele pracy, ze względu  
na olbrzymi aparat techniczny i wyjątko-  
wo trudną stronę dekoracyjną. Główne  
partie odtworzą pp. Platówna (Minnie),  
Sowiński (Ramerrez) i Cyganik (Szerf).

„Zaczarowane koło“ baśń dramatyczna  
Rydla, ukaże się w sobotę 24. bm. na popo-  
przedstawieniu dla młodzieży szkolnej.

\*

Wysprzedana do ostatniego niemal  
miejsca widownia teatru Semafor spowo-  
dowała Dyrekcję do dalszego przedłużenia  
pierwszego programu, aż do piątku włącznie.  
Wszystkie punkty tego programu zdo-  
bywają huragany oklasków. Bilety od  
2—6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie  
WP. Seyfartha, ul. Akademicka, a od godz.  
pół do 7-mej w kasie teatru.

\*

**OD WYDAWNICTWA.**

Z powodu nagłego zepsucia się  
naszej maszyny rotacyjnej, zmu-  
szeni jesteśmy dzisiejszy numer  
wydać w znacznie zmniejszonym  
formacie, gdyż tłoczenie może  
być skuteczniejsze jedynie po-  
łową maszyny. Natychmiast po na-  
prawieniu maszyny postaramy się  
wyrównać tę mimowolną stratę  
naszych Czytelników i następne  
numery wydamy w zwiększonym  
formacie.

—o—

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy  
śp. Michała Jorkascha-Kocha odprawio-  
nem zostanie w czwartek dnia 22. bm.  
w kościele O. O. Bernardynów o godz. 9-ej  
rano.

Inwalidzi pracy. Województwo Lwo-  
skie zawiadomiło Magistrat, iż Min. pracy  
i opieki społ. uznało za konieczne przyjść  
w granicach kredytów budżetowych z po-  
mocą specjalną inwalidom pracy, to zna-  
czy osobom niezdolnym do pracy z powo-  
du starości. Zamieszkali we Lwowie pra-  
cownicy, którzy reflektują na pomoc pań-  
stwową w formie czasowego miesięcznego  
zasilku rządowego, winni zgłosić się celem  
rejestracji w komisariacie, w którego obre-  
bie mieszkają, najpóźniej do dnia 25. paź-  
dziernika br. włącznie.

Bronisław Gallier, starszy kierownik  
kopalni, bardzo zasłużony dla polskiego  
wiertnictwa, zmarł 19. bm. w Borysławiu.

(—) Nieostrożna jazda. Woźnica Nu-  
chim Hetz, zam. przy ul. Kotlarskiej 7., ja-  
dąc wczoraj wozem ciężarowym ul. Żół-  
kiewską potrącił kołem 5-letniego chłopca  
Juljusza Dampfa, zam. przy ul. Żółkiew-  
skiej 40., który upadając na bruk odniósł  
lekkie potłuczenie ciała. Pogotowie stacji  
ratunkowej po opatrzeniu odwiozło go do  
domu.

(—) Napad bandycki na ul. Słonecznej.  
Józef Daszkowski, zam. przy ul. Żółkiew-  
skiej 150., wychodząc wczoraj z restaura-  
cji przy ul. Słonecznej, został napadnięty  
przez trzech nieznanych mu osobników,  
z których jeden uderzył go kamieniem w  
głowę, tak że musiał udać się na Pogoto-  
wie ratunkowe celem opatrzenia.

(—) Wybryki pijanego żołnierza. Do  
żandamerji wojskowej odstawiono wczoraj  
szeregowca 5. pap. Marjana Bachmana,  
który w stanie pijanym pobił Wilhelmine  
Kabacką, zam. przy ul. Kilińskiego 8.

**Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza**

Lwów, 21. października.

(.) Jak już donosiliśmy, delegacja Komi-  
tetu obywatelskiego dla czci Nieznanego  
Żołnierza w osobach: dyr. **Bosiewicz**,  
prez. **Neumannowej**, dyr. **Czołowskiego** i  
pulk. **Haudeka** udała się do prez. Neuman-  
na w sprawie udziału miasta w tej wiel-  
kiej i historycznej dla niego uroczystości.  
Prezydent **Neumann** zajął nader życzliwe  
stanowisko i oświadczył delegacji, że  
**wszystkie zakłady miejskie stoją do dyspo-  
zycji i współpracować będą nad oświet-  
leniem uroczystości, miasto poniesie także  
koszta związane z dekoracją i pokryciem  
niezliczonych wydatków na wydawnictwa  
Obywatelskiego Komitetu.** Miasto, jego  
władze i społeczeństwo zdają sobie jasno  
sprawę, że uroczystości ku czci Nieznanego  
Żołnierza z pobojuiska lwowskiego —  
będą świętem uroczystym i Lwowa i całej  
Polski. W wykonaniu tego oświadczenia wy-  
asygnowało już Prezydium Magistratu na  
cele Komitetu dekoracji miasta tymczaso-  
wo 2000 zł.

\*

**ODEZWA KOMITETU OBYWATELSKIEGO  
DO MIESZKAŃCÓW MIASTA.**

Na murach miasta pojawiła się odezwa  
Komitetu Obywatelskiego do mieszkańców

miasta — z wezwaniem do współdziałania  
w uroczystościach. Udział społeczeństwa  
musi być tłumny, musi być żywiołowo po-  
tężną manifestacją. Wobec zaszczytu, jaki  
spotkał nasze miasto, winni jego mieszkań-  
cy uczynić wszystko, na co pozwolą ich  
siły i środki, aby tylko okazać się godny  
mi tej wiekopomnej chwili.

\*

**UCHWAŁY SEKCIJ ARTYSTYCZNO-DE-  
KORACYJNEJ.**

Sekcja artystyczno-dekoracyjna obyla  
drugie posiedzenie pod przewodnictwem  
dyr. dra Czołowskiego. Przyjęła projekt ar-  
tysty-malarza Rozwadowskiego, dekoracji  
katedry i katafalku, a do wykonania tech-  
nicznej wybrała komisję, złożoną z pp.  
Rozwadowskiego, inż. Łużckiego, insp.  
Stahla, pplk. Filipowicza i kpt. inż. Lichoty.  
Sekcja przyjęła również przedstawiony  
przez p. Bałowskiego projekt dekoracji  
wejścia do katedry. Dekoracja kaplicy  
Obróńców Lwowa będzie wykonana we  
dług projektu kustosa Harasimowicza.  
Groby Obróńców Lwowa będą ozdobione  
świerzyną i oświetlone świecami.

**Nieprzyjemne następstwa weneckiej przejażdżki.****Całusy, okupione kilkudniowym kryminałem.**

Wiedeń, w październiku.

(+) Pewien znany w Wiedniu  
krytyk muzyczny miał niedawno  
w Wenecji niemiłą przygodę, któ-  
ra rzeczywiście rzuca ciekawe  
światło na stosunki włoskie i każe  
powątpiewać o znanem i utartem  
mniemaniu, jakoby Wenecja była  
miastem miłości.

Bo i cóż takiego zrobił ów kry-  
tyk? Naczytawszy się w powie-  
ściach i poezjach tyle o „cudnych  
nocach weneckich“, o przepięk-  
nych barkarolach, śpiewanych we  
dwoje w głębi gondoli sunącej po  
Canale Grande itd., postanowił  
osobiście zaznać tych wrażeń.  
Wynajął tedy gondole, wsiadł do  
niej w towarzystwie pewnej zna-  
jomej damy i — upojony czarem  
nocy włoskiej — robił to, co ro-  
bia zwykle w gondolach wszelkie  
pary „mieszane“.

Na jego nieszczęście niedy-  
skretne światło portowego reflektora  
oświetliło nagle tę sielanke.  
Wysiadłszy na ład, krytyk został  
aresztowany za obrazę moralno-  
ści, gdyż widziano, jak całował  
swą towarzyszkę. Mimo prote-  
stów, nieboraka zakuto w kajda-  
ny, trzymano dobie bez pokarmu i  
wody, sporządzono odciski dak-  
tyloskopijne itd. Wreszcie po pię-  
ciu dniach aresztu wypuszczono  
go, pozwalając wyjechać do oj-  
czyzny.

W Niemczech na wieść o tem  
zdarzeniu zapanowała konsterna-  
cja. Wielu trwożliwych podróżni-  
ków zamierza odtąd omijać We-  
necję, bo cóż warte zwiedzanie  
„królowej morza“ bez tego, co  
najważniejsze, tj. bez pływania w  
gondoli we dwoje, przy akompa-  
nijamencie gitary i... całusów?...

**Zaszczytne odznaczenie  
uczni polskiego.**

Lwów, 21. października.

Jak się dowiadujemy Brytyjski Instytut  
Radjologiczny w Londynie zamianował  
swym członkiem na posiedzeniu w dniu 8.  
bm. znanego zaszczytnie w nauce radjolo-  
gii polskiego dra **Józefa Jaxę Dębickiego z  
Lwowa.** — Dodać należy, że „Brytyjski In-  
stytut Radjologiczny“ w Londynie jest in-  
stytucją naukową o typie odpowiadającym  
mniej więcej naszym Akademii Umiejęt-  
ności itp. Tem samym powołanie uczonego  
polskiego w skład członków powyższej in-  
stytucji traci charakter odznaczenia jedno-  
stki, a nabywa znaczenia ogólnego w sen-  
sie dla nauki polskiej wysoce dodatnim.

(—) **Kradzież piwniczna.** Walerja Mi-  
chalska, urzędniczka, zam. przy ul. Bogu-  
sławskiego 8., doniosła, że z piwnicy jej  
skradziono 5 kur, wart. 25 złotych.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** Do szpitala  
powszechnego przywieziono wczoraj Fran-  
ciszkę Czarniecką, lat 16, z Kościelnik,  
pow. Rudki, który w tartaku Landaua pod-  
czas nakładania pasa transmisyjnego od-  
niósł uszkodzenia, oraz Jana Ryłowskiego,  
liczącego lat 40, który przy najechaniu  
wozu tramwajowego na wóz pocztowy  
przy ul. Kopernika doznał potłuczenia.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano  
wczoraj:** Juljana Czuchraja za kradzież 2  
jedwabnych szalików damskich na szkodę  
Józefa Salamandra zam. przy pl. Bileczew-  
skiego 10., Irenę Żurawską za przywłasz-  
czenie sobie kwoty 10 zł., Zofję Horbow-  
ską za oszustwo i Stefana Medykę za włó-  
czegostwo.

**PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA  
WE LWOWIE**

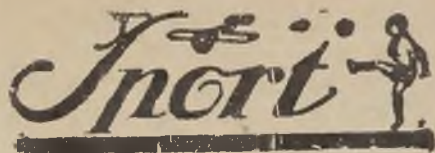
ogłasza wpisy do:  
1) Państw. Szkoły Majstrów Budowl-  
nych: dla murarzy, cieśli, kamieniarzy i  
żelbetników;

2) Państw. Kurs Prowadzących Paro-  
wozy: Na kurs ten, na którym nauka od-  
bywa się wieczorem, przyjmuje się tylko  
tych kandydatów, którzy mają ukończony  
5-miesięczny kurs dla palaczy i maszy-  
nistów. 7064-2

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły  
w dn. od 28. do 30. października, od 9 do  
12-tej.

**Prof. D. F. GROER**  
wrócił z zagranicy i ordynuje  
ul. Senatorska 5.

się niezwykle sympatją wśród kolegów jest  
bardzo trafny i daje zupełną gwarancję  
dzielnego zastępowania interesów Związku  
prawników.

**Raid motocyklowy.**

Lwów, 21. października.

Pierwszy polski raid motocyklowy, urzą-  
dzony staraniem Polskiego Klubu Motoc.  
na przestrzeni Warszawa-Poznań-Warsza-  
wa (590 km.) obfitował w różne wypadki  
spowodowane jużto nieuwagą kierowców  
jużto wadliwą budową samych maszyn,  
nieobliczonych na nasze drogi. Z 34 star-  
tujących motocykli doszło do mety zale-  
dwie kilkanaście, wśród których pierwsze  
miejsce zajął Indiany. Na szczególną u-  
wagę zasługuje fakt, że 12 HP. Indian, kie-  
rowany przez Ryszarda Czaplckiego stud.  
Politechn. warszawskiej, zrobił o wiele  
lepszy czas, niż 18 HP. Harley-Dawidson,  
kierowany przez inż. Bielaka.

Fakt ten wywołał żywe poruszenie w  
warszawskim światku sportowym, gdyż wy-  
bił na pierwsze miejsce zupełnie nową siłę  
w osobie p. Czaplckiego (otrzymał pierw-  
sze miejsce), którego niepoślednie walory  
dobrego sportowca miałem sposobność ob-  
serwować prze cały czas raidu. T. R.

\*

**Z SZERMIERKI.**

Sekcja szermierza A. Z. S. Lwów, roz-  
poczyna z dniem 3. listopada br. naukę  
szermierki na florety, szpada i szable.  
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat A. Z. S.  
codzień od 6—7 wieczorem w lokalu przy  
ul. Łozińskiego 1. 7 (Dom Akademicki). Dla  
ustalenia grup należy się zgłosić jak naj-  
wcześniej. Członkowie, którzy ćwiczyli w  
roku ubiegłym, mają pierwszeństwo.

\*

**Z ZAGRANICY.**

Zły stan boisk spowodowany silnymi  
opadami atmosferycznymi uniemożliwił w  
wielu ośrodkach zagranicznych przeprowa-  
dzenie programu przewidzianych zawodów.

We Wiedniu odwołano cały szereg gier  
mistrzowskich, zamieniając je w niektó-  
rych wypadkach na towarzyskie. Z gier  
punktowych decydujące znaczenie miało  
spotkanie Amatorów-Slovan. Obydwa prze-  
ciwnicy stanęli do zawodów powyższych  
bez straconych punktów, to też od wyniku  
zależało, kto wysunie się na czołowe  
miejsce. Amatorzy zwyciężyli pewnie i za-  
służenie 4 : 0 i utrzymali się tem samym  
na pierwszym miejscu, mając w czterech  
grach 7 punktów. Drugie miejsce również  
7 punktami, jednak jedną grą więcej zaj-  
muje Slovan. Na trzecim znajduje się fi-  
nalista puharowy Vienna.

Również o mistrzostwo toczyła się wal-  
ka pomiędzy Wackerem i Admirą z wyni-  
kiem 2 : 1. W zawodach tych wybitny u-  
dział brała publiczność, teroryzując okrzy-  
kami sędziego.

Zawody Hakoah-Simmering przeprowa-  
dzone zostały jako przyjacielskie. Hakoah  
wygrał pewnie 7 : 4 (4 : 1). Simmering wy-  
stał w osłabionym składzie.

Z niecierpliwością oczekiwane spotkanie  
Slavia-Sparta w Pradze również przemie-  
nione zostało na przyjacielskie. Mimo fa-  
kalnego stanu boiska gra stała na bardzo  
nizkim poziomie, tak, iż 8000 publicz-  
ność nie miała powodów do skarg. Zawo-  
dy zakończyły się wynikiem remisowym  
2 : 2.

Pięknym sukcesem mógł się poszczycić  
wiedeński WAC. Grał on w Zagrzebiu prze-  
ciw reprezentacji Jugosławii remisowo 3 : 3,  
w niedzielę pokonał Gradjański 5 : 1.

Ciężką klęskę poniosła reprezentacja  
Wiednia w Temeszwarze, ulegając tamtej-  
szej jedenastce w stosunku 6 : 2.

Rozgrywki o mistrzostwo Budapesztu  
przyniosły sensacyjną klęskę 2 : 0. MTC. w  
spotkaniu z Vasasem. Dalsze wyniki  
rozmiały: NSC-UTC. 3 : 0; V. A. S.-33 1 : 1;  
Törekves-BTC. 1 : 0; K. A. C.-Vivo 2 : 0;  
FTC.-III Obwód 7 : 2.

Sensacyjnie zakończyła się też walka  
dwóch czołowych, niemieckich rywali. AFC-  
Nürnberg pokonał Sp. Vg. Furth 5 : 1.

\*

19. p. p.—Pogoń. We czwartek 22. bm.  
o 3-ciej popoł. na boisku Cytadeli 19. p. p.  
odbędzie się zawody przyjacielskie między  
owszymi drużynami.

—o—

### Giełda lwowska.

#### SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 20 października.

W skutek liczniejszych sprzedaży realizacyjnych kursa wczorajsze nie utrzymały się. Ruch nadal dość ożywiony. W akcjach bankowych podaż przy minimalnym zapotrzebowaniu.

W akcjach przemysłowych dużo transakcji Chodorowem i Gazoliną (po-

szukiwaną w większej ilości sztuk).

W płaceniu były akcje: Karpalit 0 60, Górka 9 75 (towar 10 25), Parowozy 0 29. Do transakcji nie doszło.

Akcje handlowe, jak dotychczas. w zanedbania.

Tendencja niejednolita.

Uspokojenie ożywione.

#### OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 20 października.

Przemysłowy 0 14 1/2, Browary 7 70, 7 80, Chodorów 4 20, 4 15, 4 10, 4 05,

4 10, Ghybie 4 10, Cegielski 9 50, Ćmielów 0 28, Gazolina 1 20, 1 25, Pezet 0 06, Nafta 0 16, Rakszawa 1 —, Tesp 3 55, 3 50, Zieleniewski 10 10.

### Giełda warszawska.

Warszawa, 20 października. (Tel. G. P.) Sztokholm 160.15, Holandia 240.30, Londyn 28.98, N. Jork 5.96, Paryż 26.58, Praga 17.77, Szwajcaria 115.31, Wiedeń 84.39, Włochy 23.94, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwers. 48.50, pożyczka dolarowa w złotych 387.20 i pół, pożyczka kolejowa 85.00.

### Giełda krakowska.

Kraków, 20 października. (Tel. G. P.) Polski przem. 0.13, B. Zw. Spół. zarobk. 3.90, Tohan 0.13—0.15, Zieleniewski 10.05, Trzebinia 0.18—0.19, Pocisk 1.00, Górka 9.80, Nafta 0.13, Strug 0.30, Trzebinia tłuszcz 3.00, Siersza elektr. 0.08, Chodorów 4.15—4.25, Piasecki 1.25, Chybi 4.15—4.20.

### Giełdy obce.

#### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20 października. (Tel. G. P.) Paryż 23.00, Londyn 25.13, N. Jork 5.19 i trzy dziesiąte, Holandia 208.65, Berlin 1.236, Wiedeń 73.15, Praga 15.40, Warszawa 85.00, Bukareszt 2.47 i pół. Tendencja spokojna.

#### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20 października. (Tel. G. P.) Dolary 710, marki niem. 168.52, angielskie 34.27, włoskie 28.10, jugosłow. 12.54 i pół, polskie 116.80—117.80, szwajcarskie 136.10 węgierskie 99.45, czeskie 20.98.

#### AKCJE:

Zieleniewski 123.8, Apollo 500, Silesia 6.7, Fanto 168, Karpaty 107 i pół, Galicja 860, Siersza 28 i pół, Bank Hipoteczny 3.2, Kompas 13.3, Lumen 6.3, Nafta 90, Mrażnica 28, Browary lwowskie 96.

### Obroty prywatne.

Lwów, 21. października.

Wczoraj po południu tendencja lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 6.03 50 do 6.04 50 dolary kanadyjskie 5 55 — do 5 59 — korony czeskie 0.17 50 do 0.17 66 leje 0.02 50 do 0.02 66 franki francuskie 0.27 50 do 0.27 75 franki szwajcarskie 1.14 — do 1.15 — funty szterlingi 28 50 — do 28 75 — niem. marki nowe 0.00 — do 0.00 —.

## OGŁOSZENIA.

#### NAUKA I WYCHOWANIE

7 groszy za wyraz.

ANGIELSKIEGO uczyć łatwą, szybką metodą, nie drogo. Zgłoszenia do Admin. pod „Łatwa Metoda“.

7111-2

LEKCJE francuskiego, niemieckiego Blacharska 11. przez podwórze II. p. nad drukarnią i ochronką. Informacje 3—7.

7085-2

J. FEMME nat. f. ç. par. lant français et allemand, cherche position comme insti utrice chez grands enfants: Madame Thoraral rue Słowackiego 2. IV et.

#### WOLNE POSADY

7 groszy za wyraz.

ZAKŁAD dentystyczny w większym mieście prowincjonalnym poszukuje lekarki dentystki. Spółka lub stała placą według umowy. Oferty pod „Pewna egzystencja“ Biuro dzienników Scherera, Pasaż Hausmana.

7118

#### POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

MŁODY ELEKTROMONTER, obznajomiony z obsługą maszyn parowych, stałych i lokomobilowych, jakoteż motorów wybuchowych, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod H. T.

7107-3

KIEROWNIK szkoły handlowej zmieni posadę na inną, możliwie równorzędną we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca K“ do Administracji.

7109-2

INŻYNIER-CHEMIK poszukuje posady. Adres: Lwów, Zielona 54. I. piętro, drzwi 4.

7080-4

TECHNIK DENTYSTYCZNY z 7-letnią zagraniczną praktyką, poszukuje posady. Doller w Kutach, obok Kołomyji.

7078-5

CUKIERNIK poszukuje posady w cukierni, fabryce, kawiarni lub restauracji. M. Fedyk, Stryj, Prywatna 8.

7070-3

#### ZGUBIONO, ZNALEZIONO

7 groszy za wyraz

ZGUBIONO we Lwowie dnia 2. października książeczkę wojskową, wystawioną i wydaną przez P. K. U. w Rawie Ruskiej w r. 1923, na nazwisko Markus Zinger r. Leibner, urodzony w Uhnowie w r. 1900. Znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić do Administracji.

7093

#### MESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

7 groszy za wyraz.

POKÓJ FRONTOWY z utrzymaniem dla dwóch pań z towarzystwa. Informacje ul. Kochanowskiego 42, II p. 3—4 Jurjewiczowa.

7102

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.“

6066

SOLIDNY kawaler szuka pokoju, okolica parku Kościuszki. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ pod „Spokojny“.

5322-10

### FEJLETON „GAZ. POR.“ z. d. 22. X. 1925.

#### CHARLES GRANDMOUGIN.

## Pieczona gaska.

Podczas mych wywczasów letnich w Comté lubilem zawsze zwiedzać wie i mia steczka okoliczne, podziwiać uprawne pola i winnice, brodzić po łąkach i borach, a gdy głód mi dokuczył podczas wędrówek, wchodziłem do jakiejś schludnej gospody o szumnej nazwie i raczyłem się specjalami danej okolicy.

Pewnego wiosennego poranka, około 10 godziny, zaszedłem po uciążliwym marszu do wsi, położonej na zboczach Wogezów.

Zmęczony i zgłodniały, dotarłem do karczmy „pod złotym lwem“ i poprosiłem o pokój, chcąc do wieczora wypocząć.

Chłopak usługujący, Auvernijczyk, o łagodnym spojrzeniu, noszący popularne imię Józefa, uprzedził mnie, że dopiero o 11 czynna jest jadalnia. Poprosiłem więc natychmiast o śniadanie w moim pokoju.

Po paru chwilach zjawił się Józef, bardzo zafrasowany i oznajmił mi, że niema nic gotowego poza pieczoną młotą gaską.

— Dawaj gaskę! — odpowiedziałem.

— Pan pewno woli sam sobie wybrać kawalki. Przyniosę tu całą gęś.

— Dobrze, byle prędko.  
— Do tego białego krajowego wina?  
— Oczywiście. Przepadam za niem.

Wkrótce zasiadłem do wonnego pieczystego przy otwartym na rozcięz oknie. Wraz z świeżym wievem spadał do pokoiku głosy przechodzących wieśniaków, rozprawiających żywo w gwarze ludowej.

Gaska była naprawdę urodziwa. Pięknie przybranzowiona, błyszcząca od roztopionego, złotawego masła, o skórze usmażonej na chrupiące skwarki, ukazującej miejscami soczyste mięso.

Zabrałem się też do niej z wilczym apetytem, unicestwiłem grzbiet, potem pierś, potem górne udka ze skrzydełkami. Gdy Józef przyniósł mi miejscowego wina, stwierdził z podziwem, że apetyt mi dopisuje i wyszedł, życząc „smacznego“. Zaatakowałem jeszcze nóżki, poczem oddałem się rozkoszy trawienia, spozierając na nadwyreżony kadłub gąski. Stanowczo nie nadawała się więcej do ukazania na stole w wytwornym domu! Moje niewprawne w chwili dlonie uczyniły z niej żalony widok. Chyba tylko „ragout“ mogłoby umożliwić podanie tej ruiny...

Zawstydzilem się. Jakby tu ukryć ten nieestetyczny kasek? — Należało stanowczo zapłacić za całą gęś — nie będzie to z pewnością zamachem na mą kieszeń — gdyż łąki wioski aż bielily się od ślad gęsi. Ale jak pozbyć się tego „corpus delicti“ mej niezręczności?

W tej chwili głośna rozmowa zbawiła mnie do okna. Gromada ludzi wchodziła do gospody, a kilka wieśniaczek stało tuż pod moim oknem, dzierżąc na głowach wysokie kosze, w jakich tamtejsze kobiety zwykły nosić jarzyny, drób i nabiął na targ.

Przykryty serwetką, wierzach jednego kosza siegał prawie do parapetu mego okna, gdyż pokoił był na półpiętrze. Złotliwy chochlik podsunął mi lobuzerską myśl natychmiast w czyn wprowadzoną. Wychyliłem się ostrożnie, nie będąc widziany, złożyłem wspomnienie gąski na serwetce kosza.

Usłyszałem przytem, że niewiasta — dzierżąca ten koszyk, głos ma przeraźliwie ostry i krzykliwy.

Zawołałem następnie Józefa i kazałem sobie podać kawy. Na widok próżnego półmiska biednemu chłopcu rozszerzyły się z przerażenia oczy i otwarły usta.

— Wszystko zjadłem, mój drogi — powiedziałem.

— Wszystko! — jęknął. — Całą gęś!

— Tak, razem z kośćcami. — I rozweselony białem winem, tłumaczyłem: — Kości są bardzo pożywe, gdyż zawierają dużo fosforu. Zawsze staram się wprowadzić do żołądka największą ich ilość.

— Całą gęś! — wyszeptał jeszcze raz Józef i podawszy mi kawę drżącą ze wzruszenia ręką, pędem zbiegł na dół.

Gdy uiszczałem karczmarzowi należ-

ność, patrzył na mnie błędnym wzrokiem. Pożegnałem się i wyszedłem. Wieśniaczka o krzykliwym głosie oddalała się właśnie — unosząc moja gaskę. — Przyspieszyłem kroku, aby ją zobaczyć. Była to piękna, rosła dziewczyna o czarnych, lśniących włosach i gorącym spojrzeniu ciemnych oczu.

Minąłem ją i rozmyślając nad niesprawiedliwością losu, obdarzającego podobną urodę tak przeraźliwym organem mowy, udałem się do lasu.

Gdy wieczorem powracałem do domu, napawałem się ciszą mrocznych dróg wiejskich. Zmęczeni dniem pracy mieszkańcy wsi już spali i wyraźnie słyszałem rechotanie zab w bliskim stawie. Nagle z jednego domku dobiegła mnie głośna kłótnia. Stałem i niedyskretnie słuchałem.

— Kłamaczucha jesteś — gniewnie wymyślał męski głos. — Jadłaś obiad z Janem Claude, choć nie pozwoliłem ci się z nim widywać! Ale i tak nie pozwolę na ożenek. Nie będziesz jego!

— Przysięgam ojc, że byłam posłuszną i nie widziałam go — odezwał się głos kobiecy, którego brzmienie natychmiast poznałem. — Byłam na targu, sprzedawałam jarzyny i natychmiast powróciłam.

— A ta do połowy zjedzona gęś, którą znalazłem w twym koszu? Powiesz, że to nie jest poczęstunek Jana Claude? Jeszcze śmiesz zaprzeczać! Czeka, kłamaczuch,

**LOKAL** frontowy, obszerny, w śródmieściu z trzema wielkimi wystawami wraz z urządzeniem jest natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: Bielowskiego 6. I. p. „Tohabank“ 7021-3

**MIESZKANIA** do wynajęcia (ewentualnie umeblowane) w Pustomytlach obok stacji. Liczne połączenia kolejowe — do Lwowa 30 minut. Zgłoszenia osobiste Pustomyty dwór. 7017-3

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

7 groszy za wyraz.

**DWA PIEGE** przenośne majolikowe, patentowane, warszawskiej firmy „Halis“ są okazjnie do sprzedania. Wiadomość 3. Maja 19, u dozorczy. 7098

**PARCELE** przy Grochowskiej po 18 zł., przy drodze Wuleckiej po 12 zł., Sadownickiej po 5 dol. sprzedaje „Celeritas“, Jagiellońska 17. 7081

**MOTOR AVANCE** 18 HP. ropny, ekonomicznie pracujący, na kołach, w ruchu, sprzedaje z powodu zamiany na większy typ. Młyn Rothmana i Steinera w Sądowej Wiszni. 7100

**LICZNIK** taxometry nowy sprzedam nawet ratami. Informacje Kurletto, Szumlańskich 8, do 11 rano 3—5 popoł. 7104

**KUPIĘ** okazjnie dwa biurka amerykańskie, używane, ewent. całe urządzenie biurowe. Mieczysław Nelken, Kącik 20, od 2—4 popoł. 7110

**SAMOCHÓD** sześciocylindrowy 40 HP. sześć cylindrowy, w doskonałym stanie pierwszorzędnej amerykańskiej marki ma na sprzedaż za dogodnych warunkach Zarząd Dóbr Stany, poczta Bojanów, Małopolska. 7011-3

**PIEGE ŁAZOWE** używane kupuje Frankowski, Issakowicza 20. Zgłoszenia listowne. 6072-7

**RUZNE DONIESIENIA**

7 groszy za wyraz.

**USZER SELIG LANDAU** z Tyczyna r. 1900, zgubił poświadczenie wojskowe, które unieważnia. 7092

**PRZEPISYWANIE** na maszynie wszelkich prac naukowych, skryptów, korespondencji, jakoteż tłumaczenia niemiecko-polskie przyjmuję. Zgłoszenia z grzeczności „Hydrant“, Strzelecka 7. 7094

**APTEKA** w Nadwórnej do wydzierżawienia. 7042 5

**KAPELUSZE** damskie od 10 zł. poleca Michalina Maysenhälter, Sobieskiego 5. 7101

**ZGUBIONĄ** książkę wojskową na nazwisko Grzegorz Nyczaj, wystawioną przez P. K. U. Stryj, unieważnia się. 7113

**WSZYSTKICH**, którzy jakkolwiekbydż mają wiadomość o miejscu zamieszkania Józefa Roezera, syna Gotliba i Petroneli ze Staniszewskich, ostatnio zamieszkałego w Warszawie przy ul. S-to Jerskiej Nr. 10. proszeni są o nadesłanie informacji do Kolegium Wileńskiego, ul. Zawalna 11. Wilno. 6090-9

**PANOWIE** nie wyrzucajcie starych kapeluszy lecz dajcie takowe przerabiać na najnowsze fasony do Pierwszej Krajowej Fabryki kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Balonowa 3. Składnice: pl. Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72. 5889-12

**KRAWATKI** naprawiam i przerabiam Tarnowskiego 3. II. p. na lewo. 5987 2

**CHOROBY WENERYCZNE** i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista dr. Frisch, Wólowa 11. 5718-12

**KOBIETA** w sztuce. Wytworne album zawierające 53 barwne reprodukcje aktów kobiecych malarzy współczesnych. Wielkość 38x28 cm. Cena Zł. 55.— Z przesyłką za pobraniem Zł. 57.50. Wysłała M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 35. Sprzedają wszystkie księgarnie. 6096 4

Konces. przez M. W. R. i O. P. szkoła kroju i szycia „JOLANDA“ przeniesiona została z dniem 15. października do lokalu przy ul. Batorego 34. (Ecole Francaise), gdzie przyjmuje się zgłoszenia na 3-mies. kurs kroju i szycia i 2-mies. kurs modniarstwa podług najnowszych i najłatwiejszych systemów. — Informacje w kancelarji „Ecole Francaise“, Batorego 34./II. 5990 4

**KAPELUSZE** wszelkiego rodzaju przerabiać modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. 5796-4

**DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W STANISŁAWOWIE** rozpisała przetarg na dostawę na rok 1926 odlewów żelaznych, wyrobów żelaznych, jak śrub, nitów, nakrętek itd. wyrobów drzewnych, jak: stylisk, mioteł i węgla drzewnego, wyrobów powoźniczych, czyściwa, sznurów asbestowych suchych i grafitowych, wyrobów szcztokarskich, pasów skórzaných, wyrobów tekstylnych, ceramicznych, okuć kuchennych, farb, chemikali, lakierów i kitów. Termin wniesienia oferty upływa 18. listopada br. o godzinie 12 w południe. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w Wydziale Zasobów Dyrekcji. 7108 Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

**Zn na firma „Jolanda“**

Staszica 8/II. (boczna Chorążczyzny) zawiadamia P. T., że otwiera na nowo pracownię sukien damskich z dniem 15. października br.

Pracownia zaopatrzona w najnowsze żurnale i najlepsze siły fachowe wykonuje zamówienia solidnie, szybko, po cenach konkurencyjnych. — Dla P. T. żon urzędników i wojskowych odpowiednie ulgi.

Przy pracowni prowadzi wyższy kurs zawodowy. Wymagane ukończenie niższych 3-miesięcznych kursów kroju w jednej ze szkół koncesjonowanych.

Informacji udziela Zarząd, Staszica 8/II. 5998 2

**Do P. T. Klientów.** Odlewnia meta i Jana Dupieck'ego przy ul. Sykstuskiej 1. 30 prowadzona jest becnie pod zarządem p. Edwarda Pfeiffe z o. ztem zawiadamiam i proszę o poparcie Maryja Koblecka. 7095

**Przyborniki KCHTEEnA** po cenach fabrycznych pol ca „SARMACJA“ Lwów Akademicka 8. 6015

**SZPILKI STANISŁAW ABL** Legionów 11. 1809

**Opera o 7116** Dr. F. E. BUŁACZYŃSKI

były długoletni asystent kliniki chirurgicznej Prof. Dr. Rydygier, we Lwowie i pr m rjusz chiru gicznego oddziału krajowego szpitala w Czerniowcach, przeniósł się do Lwowa i ordynuje w chorobac chirurgicznych b i cho robach i szu, nosa i ga dla przy u. L sa iehy 25. II. p. (naprzeciw Techniki od godz. 11 12 i od 1/23—5.

**INSERUJCIE** w GAZETIE PORANNEJ

**KAWA HAG BEZ KOFEINY**

**NATURALNA KAWA ZIARNISTA**

**KAWA HAG BEZ KOFEINY**

Do nabycia u firmy EMA WIESER zwany THIVAN ŁYCZAKOWSKA 50

Ko u zależy na utrzymaniu pięknej cery i delikatnych rak nich używa jedynie francuski krem: „NEIGE de VIOLETTE“ (Śn eg fiołkowy).



Generalne zastępstwo na całą Polskę DROGUERJA, Lwów - Pańska 17. Wszę zle do nabyci. 5 61

jutro wyznaczę z Tiennot dzień waszego ślubu.  
— Kiedy mówię ojcu, że nie wiem, skąd się wzięła ta nieszcześna gęś!  
— Z nieba w każdym razie nie spadła. Nie mogą pozwolić na takie sprawy. Raz połóż temu koniec! — unosił się chłop.  
Nie mogłem pozwolić, by mój żart stał się przyczyną rozpacz pięknej dziewczyny. Pod pozorem dowiedzenia się dokładnie o drodze do naszego dworku — wszedłem do chaty. Rodzina moja była poważana w okolicy, to też gdy wymieniałem moje nazwisko, stary chłop ucieszył się i poprosił, bym napił się u niego szklaneczkę wina. Zgodziłem się i spytałem po chwili:  
— Cóż to, klóciłicie się z córką?  
Pytanie moje zmieszało go i starał się przemilczeć, ale nie dałem za wygraną i, uśmiechając się, rzekłem:  
— Nie domyślacie się nawet, że to ja umieściłem resztę gęsi w koszyku waszej córki.  
Poczem opowiedziałem mu cały przebieg zajścia. Dziewczyna rozplakała się.  
— Widzi ojciec, że nie kłamałam! — a zwracając się do mnie, dodała: — Nie przypuszczałam, że tyle się przez pana wycierpie.

Czy przekonałem wieśniaka, nie wiem, ale po paru miesiącach dowiedziałem się

przypadkowo o ślubie czarnej dziewczyny z jej ukochanym Janem Claude.  
W jakiś czas później zawędrowałem znów w te same strony i wszedłem posilić się do gospody „pod złotym lwem“.  
Była właśnie pora obiadu. Jadalna izba była przepelniona wieśniakami, kupcami i stałymi stołownikami. Józef znalazł mnie i wnet zauważyłem, że wszyscy przyglądają mi się z zaciekawieniem: człowiek, który pochłania gęś wraz z kośćcami! Szeptali między sobą, pokazywali mi, wychylali się i uśmiechali z niedowierzaniem lub czynili pełne podziwu uwagi na temat mego niezrównanego żołądka.  
Niestety, dokuczała mi silna migrena i nie mogłem podtrzymać mej sławy. Jajka na miękko i udko kurczęcia — oto wszystko, co mogłem spożyć. Pełen oczekiwania nastrój gości rozwił się, a Józef nabrał przekonania, że mam chory żołądek z powodu przejedzenia kośćcami drobiu.  
— Takie rzeczy zawsze w końcu podziurawiają ciało — oświadczył, i poradził mi, bym jadł móżdżki, kleiki, purée z groszku i inne podobne potrawy, które mają miękkość aksamitu i łagodzą bóle wewnętrzności.

Tłum. F. M.

**ELEKTROTECHNICZNE** materiały, żarówki, przewody, porcelana oraz wszelkiego rodzaju materiałów wchodzących w zakres elektrotechniki d starcza po cenach najniższych firma Bernard PANZER. 'w w, K ornika 17. Telef. 13-68.

**Meridiol**

Bą ż mądrym próbóć wszystko a zatrzymaj to najlepsze. **ZIÓŁKOWY SPIRYTUS „MERIDIOL“** antys.-kosm. znany i ulub ony idealny środek domowy używaj mijony ludzi do pielęgnowani: ciała, nacieranie to orzeźwia, wzmacnia, niszczy zarodki infekcji i jest bezwzględnie lepszy od wszelkich wódek francuskich zagranicznych. Żadać w w drogerjach i składach aptecznych. Gdz e nie do nabycia wysła 5 but. za 10.— zł za zaliczką. **Chemiczne Laboratorium Meridiol, Józef Zielenacki, Królewska Huta.**



**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł.,

cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

**PRENUMERATA:**  
Miesięcznie . . . . . Zł. 3.75  
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . Zł. 4.00  
Za granicą . . . . . Zł. 5.50